

Uwagi związane z odzyskaniem Domu Śląskiego

W roku 1944 w Lublinie reaktywowany został Polski Związek Zachodni pod nazwą Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Prezesem tego Towarzystwa przez wiele lat był prof. dr hab. Tadeusz Cieślak, westfalczyk, b. wieloletni b. więzień obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, aresztowany w latach 30. i osadzony przez władze hitlerowskie w tym obozie; historyk pełniący szereg poważnych funkcji w nauce oraz w ruchu kombatanckim m.in. Sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych PAN i członek Międzynarodowego Komitetu Sachsenhausen. W czasie obchodów 20-lecia wyzwolenia tego obozu wygłaszał przemówienie w imieniu polskiej delegacji zaraz po prezesie Międzynarodowego Komitetu, którym był Francuz....de Sira (nie wiem jak się pisze jego nazwisko). Pamiętam, bo byłam członkiem delegacji. Niestety zmarł.

W reaktywowanym Towarzystwie Obrony Zachodnich Kresów Polski są działacze Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Wiceprzewodniczącym Rady Programowej TOZKP był mjr Józef Kopczyński b. prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatanatów RP i b. Więźniów Politycznych w Krakowie i członek Prezydium Zarządu Głównego tegoż Związku, który w latach powojennych był działaczem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Wałbrzychu.

Polski Związek Zachodni był reaktywowany dwukrotnie w Poznaniu :

-1) na krótki okres po wojnie – głównie w celu pomocy w przejmowaniu przyznanych Polsce ziem na Pomorzu, o czym mówią dokumenty przechowywane w archiwach miasta Szczecina. W załączonym wyciągu z publikacji Wydawnictwa Polonia Polski Związek Zachodni uległ „likwidacji” w roku 1950 „na zasadzie Układu Zgorzeleckiego – porozumienia między Polska i NRD”. W NRD wtedy zlikwidowano Związek Polaków w Niemczech i jego majątek przekazano Socjalistycznej Partii Niemiec. Jak postępowano w Polsce z majątkiem Polskiego Związku Zachodniego widać choćby na przykładzie Domu Śląskiego.

-2) ponownie w roku 1980 – także w Poznaniu. Z ramienia tego Związku weszła do Sejmu I Kadencji III Rzeczypospolitej pani Poseł – nazwisko będzie pamiętać Rudnicka, ona też wtedy weszła do Sejmu ale ze Śląska z reaktywowanej partii Wojciecha Korfante pod nazwą Chrześcijańska Demokracja-Stronictwo Pracy. Był to blok chadecki skupiony w ZChN, na czele którego stał późniejszy marszałek Sejmu i Minister Sprawiedliwości Chrzanowski. Byłam na zebraniu tego bloku, typującym kandydatów do parlamentu III RP w salce parafialnej jednego z kościołów Warszawa –Śródmieście. Wtedy właśnie wytypowano Rudnicką.

Na temat Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski jest stosunkowo obszerna publikacja Jana Pachońskiego – jednego z twórców tego Towarzystwa sekretarza generalnego, potem prezesa, [pierwszym prezesem był ks. Jan Rzymelka z Siemianowic - syn pracownika walcowni w Hucie Laura następnie profesor UJ kanonik dr Jan Korzonkiewicz] *KRAKÓW wobec POWSTAŃ ŚLĄSKICH I PLEBISCYTU* PWN Warszawa – Kraków 1981 Sesję naukową o Pachońskim zrobił w Katowicach dr hab. Zdzisław Janeczek. Jest duża publikacja. Jest także praca doktorska niejakiego Mrocza o Związku Obrony Zachodnich Kresów Polski (jedna z kolejnych nazw- (właściwie te struktury, które powstawały bezpośrednio na Górnym Śląsku miały od początku tę nazwę: Związek... Pewne materiały są w jednym z Oddziałów Archiwum m. Krakowa. Jest też broszura wydawnictwa Nauka dla Wszystkich Oddziału PAN w Krakowie poświęcona tej tematyce.

W składzie Prezydium i Zarządu Towarzystwa było wielu wybitnych przedstawicieli profesury krakowskiej. Wiceprezesami byli prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle i śląski wojewoda Michał Grażyński. Przewodniczącym Rady Nadzorczej był przez pewien czas Wojciech Korfanty, któremu składano regularne

cotygodniowe relacje z bieżącej działalności. Na budowę Domu Śląskiego ogromne dotację (niektóre źródła mówią o 4 mln zł.) dawał Śląsk i Śląski Urząd Wojewódzki. W budowę zaangażowano także fundusze ze sprzedaży poprzedniej siedziby Towarzystwa – *Domu Kresowego* pałacu przy Wielopole 5, dzisiejszy Holiday Inn.

Działalność międzywojenna w Towarzystwie Obrony Zachodnich Kresów Polski na rzecz powstań śląskich i plebiscytu była zasadniczym powodem *Sonderaktion Krakau* pierwszego ataku na naukę polską w dniu 6 listopada 1939 r. [Pierwszą stolicą Generalnej Guberni była Łódź, skąd przeniosło się najpierw gestapo zajmując jak swoje *Dom Śląski* (nawet sąsiadująca z *Domem* ulica otrzymała nazwę *Schlesienstrasse*. Następnie do Krakowa przeniósł się Rząd GG zajmując pomieszczenia AGH, uczelni też przecież przeznaczonych dla Śląska (dla śląskiego przemysłu), a dopiero potem do Krakowa przybył i osiadł na Wawelu gubernator Frank.]

Pierwszymi ofiarami krakowskiego gestapo byli działacze TOZKP, których część mieszkała w *Domu Śląskim*. Pracowników naukowych UJ i AGH aresztowano i wywieziono najpierw do więzienia we Wrocławiu a potem do Sachsenhausen. Starsi z naci zmarli niebawem. Cały świat protestował. Następnym ofiarami byli powstańcy śląscy i działacze podziemnych struktur niepodległościowych.

Wśród katowanych w *Domu Śląskim* byli m.in. gen. Stanisław Rostworowski b. szef sztabu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych w trzecim powstaniu śląskim, Komendant Okręgu Krakowskiego AK (zamordowany w czasie przesłuchań) i mój ojciec- płk Jan Emil Stanek – jeden z czołowych organizatorów i dowódców trzech powstań śląskich m.in. dowódca I Dywizji Górnośląskiej i d-cy Legionu Śląskiego AK.

W roku 1945 *Dom Śląski* objęło NKWD. Jednym z więźniów NKWD w był w tym czasie p.o. delegata Rządu RP Stefan Korboński z żyjącą dziś jeszcze małżonką Zofią, który pisze o tym w swoich wspomnieniach w publikacji *W imieniu Kremła*.

Krew katowanych patriotów polskich wsiąkała w mury *Domu Śląskiego*. Stał się on **pomnikiem pamięci narodowej**.

W roku 1967 ja wraz z prof. dr hab. Mieczysławem Tobiaszem, profesorem Politechniki Krakowskiej, honorowym powstańcem śląskim - opracowaliśmy wniosek o stworzenie w *Domu Śląskim* Instytutu Pamięci Narodowej - termin ten użyty został po raz pierwszy jako nazwa tego typu instytucji. Odpowiedni wniosek skierowany został przez Prezydium krakowskiego Zarządu Okręgu ZBoWiD do Ministerstwa Kultury. Wniosek wprawdzie przyjęty został entuzjastycznie, ale polecono nam z jego realizacją do momentu wybudowania w tzw. miasteczku studenckim domu akademickiego dla studentów AGH.

W tymże roku 1967 do Sądu poprzez krakowskie Biuro Notarialne o prawo własności *Domu Śląskiego* zwrócili się krakowscy adwokaci mec. Mgr Franciszek Dudek i mec. mgr Wojakowa - występujący jako pełnomocnicy Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju w Warszawie-w oparciu o co najmniej dyskusyjne argumenty i „dowody”. Można tu mówić nawet o **celowym wprowadzaniu organów sprawiedliwości w błąd** poprzez powoływanie się na nieistniejący najprawdopodobniej dekret Urzędu Rady Ministrów z podaniem daty i rozdziałów Dziennika Ustaw, w którym cytowanym miejscu znajduje się absolutnie co innego. Nota bene do tej chwili - mimo toczących się postępowań - nikt nie zadał sobie trudu, aby sprawdzić cytowane w pismach LOK „dokumenty”.

Ponieważ owo powołanie się na ten nieistniejący „dokument” jest podstawą decyzji ze strony Sądu w roku 1967 o wpisie Ligi Obrony Kraju jako właściciela *Domu Śląskiego* do ksiąg wieczystych sprawą należałoby zainteresować organy sprawiedliwości – prokuratora - i to prokuratora na szczeblu centralnym, bo „właścicielem” *Domu Śląskiego* jest Zarząd Główny Ligi Obrony Kraju w Warszawie.

Za postępowanie w murach *Domu Śląskiego* Lidze Obrony Kraju grozi od lat delegalizacja. Postępuje wbrew własnemu statutowi.

Dom wybudowany jest na działce otrzymanej w darze od Gminy m. Krakowa, co może ułatwić odebranie za pośrednictwem władz Miasta Krakowa. Bowiem wg prawa rzymskiego : wszystko to, co stoi na danej ziemi jest własnością jej właściciela.

Staraniami o odzyskanie *Domu Śląskiego* należałoby także zainteresować w sposób konstruktywny Śląski Urząd Wojewódzki i Wojewodę Śląskiego. Ponadto należałoby wrócić do stanu jaki był od roku 2000 tj. od reaktywowania Towarzystwa, tj. że jednym z honorowych prezesów Towarzystwa jest obok prezydenta Miasta Krakowa Wojewoda Śląski.

Użytkując w sposób niedopuszczalny dla powagi tego miejsca narodowej pamięci pomieszczenia gmachu *Domu Śląskiego*, LOK dopuścił się zniszczenia jego struktury architektonicznej, co wymaga obecnie nakładów na rewalidację wystroju budynku. I za to także powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Nie tylko za profanację miejsca pamięci narodowej.

Teresa Stanek